Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4 Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 79 Katowice, wtorek 5-go kwietnia 1932 r. Rok 31

Arcybiskup Utrechtu o zagadnieniach społecznych.

Arcybiskup Utrechtu Mgr. Jansen, w swoim ostatnio ogłoszonym wielkopostnym liście pasterskim, poświęconym omówieniu encykliki Quadragesimo Anno, tak rzeczowo omawia trapiące dziś ludzkość bolączki społeczne i tyle podaje praktycznych wskazówek do ich złagodzenia, że list ten nabiera poważnego znaczenia światowego.

Stwierdza on na wstępie, że **system liberalizmu gospodarczego zawiódł całkowicie.** W życiu gospodarczem w imię owego liberalizmu popełniano wiele nadużyć. W pierwszej linji stwierdzić trzeba, **że płaca nie odpowiada wymaganiom ani miłości bliźniego, ani powszechnej pomyślności, ani nawet prawu.** Jeżeli Kościół uznaje własność prywatną jako odpowiadającą urządzeniom Boskim, to jednak używanie dóbr musi być, zgodnie z nauką Kościoła, tak uregulowane, **by nie działo się to z krzywdą bliźniego.** Gdy w okresie poprzedzającym występował do walki suchy egoizm, dziś **egoizm ten przerodził się w prawdziwą tyranję możnych.** Wielkiem niedomaganiem dzisiejszego życia społecznego jest brak w niem takich zrzeszeń, któreby w drodze publiczno-prawnej mogły przeprowadzić zasady konieczne dla prawidłowego życia społeczno - gospodarczego. W dzisiejszych związkach obywatele posiadają wprawdzie pewne oparcie, nie jest ono jednak dostateczne, ponieważ związki te pozbawione autorytetu, nie posiadają dostatecznej siły faktycznej. Państwo w tym wypadku nie wiele może poradzić i dopomóc. Jeżeli dziś do lekarstwa, któreby mogły zapobiec dzisiejszemu złu, na podstawie wywodów Ojca Św arcybiskup Jansen wskazuje ich dwa Jako pierwszy podaje ks. arcybiskup **konieczność reformy ustroju społecznego, który winien oprzeć się na zasadach korporatywnych.** W tym wypadku do głosu przyszłyby związki zawodowe, reprezentujące nie pewne klasy społeczne w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, lecz będące wyrazem opinji i potrzeb wszystkich w odpowiedniej grupie zawodowej czynnych obywateli.

Interesy całego społeczeństwa regulowane byłyby przez reprezentatów tych zawodowych grup społecznych wspólnie z zawodowo poświęcającymi się sprawom społecznym przedstawicielami państwa. Ten system dawałby możność przeprowadzenia zasady solidarności i harmonji w działaniu oddzielnych grup czy partyj. **Aby jednak ten środek zapobieżenia złu był skuteczny, koniecznem jest odrodzenie i ożywienie przykazań moralnych, przedewszystkiem sprawiedliwości i miłości bliźniego. Jest to właśnie owo drugie lekarstwo przeciw chorobom wieku obecnego.** Tu słusznie zastrzega ks. arcybiskup, że obu tych wskazań moralnych w żadnym wypadku rozłączać nie należy, a w każdym razie stanowczą przewagę dawać miłości bliźniego. Wyraźnie to zresztą mówi encyklika, któryby można nazwać encykliką miłości bliźniego.

Przestrzega następnie Mgr. Jansen przed nadmierną krytyką obecnych stosunków i **stawaniem przy tej krytyce na jednej platformie z komunistami i socjalistami. Błędnem jest mniemanie, jakoby umowa pracy i płacy była z gruntu złem i fałszywem.** Kapitał bez wątpienia zgrzeszył a pracownikowi należy się słuszne wynagrodzenie, które może być załatwionem w formie udziału w zyskach przedsiębiorstwa. Natomiast występuje ks. arcybiskup przeciw poglądowi jakoby praca miała być jedynym tytułem do otrzymywania zysków i każdy dochód bez pracy miał zniknąć. Papież sam przed takim poglądem, jako mogącym łatwo zwieść na manowce, przestrzega.

W końcu swego listu arcybiskup Jansen wzywa wiernych do jaknajszerszego stosowania w życiu praktycznych wskazań Papieża.

Powstanie federacji naddunajskiej

zależy od francusko - angielskiego porozumienia.

Paryż. W podróży Tardieu do Londynu, której prasa francuska poświęca wprost niebywałą ilość komentarzy, należy odróżnić dwie zasadnicze sprawy, które posiadają każda zupełnie odrębny charakter: **Porozumienie francusko-angielskie i porozumienie państw naddunajskich.**

Zagadnienie zbliżenia francusko-angielskiego uważane jest w Paryżu za podstawowy warunek uspokojenia i odrodzenia gospodarczego Europy. Uczucia francuskie wobec Anglji są **jednomyślnie przychylne,** jednomyślnie podporządkowane konieczności trwałego i serdecznego zbliżenia dwu narodów. Francja liczy akurat tylu wrogów Anglji, ile Polska — przyjaciół Niemiec, czyli mniej, niż liczba palców u ręki.

Inaczej ma się sprawa z Anglją, która **panicznie obawia się przewagi francuskiej na kontynencie** i stale używa przeciwko niej straszaka niemieckiego Otóż, **ten stan rzeczy stoi głównie na przeszkodzie organizacji pokojowej Europy.**

Zadaniem więc Tardieu w Londynie będzie właśnie przekonać Mac Donaldów, Lloyd George'ów i Garwinów że od zacieśnienia węzłów przyjaźni między Paryżem a Londynem zależy również usunięcie przeszkód, znajdujących się na drodze, wiodącej od Paryża do Berlina i do Rzymu.

Sądząc z niesłychanie namiętnego zainteresowania się opinji francuskiej zagadnieniem naddunajskiem, uważanem za rodzaj Prometeusza nowej pokojowej cywilizacji europejskiej, wolno przypuszczać, że projekt naddunajski będzie także centralnym punktem obrad londyńskich.



W związku z obwołaniem na Dalekim Wschodzie nowego państwa — Mandżurji, zaszła potrzeba stworzenia nowej flagi państwowej i zaznajomienia z jej wyglądem możliwie jaknajwiększej ilości obywateli. W tym celu władze mandżurskie zarządziły obwożenie na samochodzie ulicami Mukdenu, stolicy państwa olbrzymich rozmiarów chorągiew, jak to widzimy na naszej rycinie.

Śledztwo wykryło nowe szczegóły w aferze oszusta bankowego.

Warszawa. Ostatnia niedziela przyniosła nowe szczegóły w wielkiej aferze bankiera Kwinty, którego wczoraj przesłuchano w więzieniu ponownie. **Wyniki tego przesłuchania narazie trzymane są w tajemnicy.** Także wczoraj przeprowadzona została **szczegółowa rewizja w mieszkaniu głównego buchaltera domu bankowego St. Kwinty, p. Kukawskiego.** Podczas rewizji **znaleziono szereg dokumentów, zdecydowanie kompromitujących działalność oszukańczej firmy i jej szefa.** Narazie sędzia śledczy postanowił pozostawić Kukawskiego na wolności. Także dzisiaj po raz pierwszy **zostanie przesłuchana wspólniczka i prawa ręka Kwinty, Marja Gogulerowa,** która, jak wiadomo, przebywa obecnie w więzieniu. W ciągu dnia wczorajszego zostało przeprowadzonych kilka rewizyj, które niewątpliwie przyniosą dalsze, sensacyjne szczegóły olbrzymiej afery, która znalazła już oddźwięk w prasie zagranicznej, gdzie „koronkowym" machinacjom Kwinty poświęcono, jak dotychczas, b wiele miejsca.

W poszukiwaniu synka Lindbergha.

Londyn. Do Angiji przyjechał w dniu wczorajszym szef policji amerykańskiej stanu New Jersey, Schöffer. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, Schöffer oświadczył, iż wobec nikłych wyników, jakie dały poszukiwania na gruncie amerykańskim, policja Stanów Zjednoczonych, doszła do wniosku, iż **dziecko Lindbergha znajduje się w Anglji lub we Francji.**

Schöffer udał się wczoraj do Plymouth, gdzie konferował z kilkoma osobistościami ze świata przestępczego.

Nieszczęście przy pracy.

Bytom. W ostatnich dniach wydarzyły się na kopalniach Śląska Opolskiego liczne wypadki górnicze i tak: w koksowni szybów „Dellbrücka" robotnik Müller **przygnieciony wózkiem węglowym doznał złamania klatki piersiowej.** W podziemiach kopalni „Królowa Ludwika" **spadające masy węgla zasypały górnika Kusza** a na kopalni „Sośnica" **wózki naładowane węglem zmiażdżyły robotnikowi Wedzikowi obie nogi.** Wszystkich trzech górników przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. (t)

Przestraszył się znaków republikańskich.

Bytom. Jak donoszą pisma niemieckie, wczoraj wieczorem przybył do Bytomia na zaproszenie komitetu popierania kandydatury Hindenburga na prezydenta **przywódca odłamu prawicy hr. Westarp,** który przemawiać miał na międzypartyjnym wiecu ludowym za wyborem Hindenburga na prezydenta Rzeszy. **Wiec ten nie doszedł jednak do skutku,** ponieważ organizacja Reichsbanneru **wbrew umowie** o zachowaniu t. zw. ponadpartyjności, przybyła na wiec demonstracyjnie ze swym sztandarem partyjnym czarno-czerwono-złotym. Wobec tego hr. Westarp zrezygnował z wygłoszenia przemówienia, a zebrani opuścili salę. (t)

Wojna wisi na włosku.

Nowy Jork. Stosunki między Paragwajem a Boliwją zaostrzyły się do tego stopnia, iż **wybuch wojny zdaje się być nieunikniony. Obie republiki ogłosiły mobilizację kilku roczników, a do pogranicznych miejscowości są ściągane wojska i samoloty.**

Wojna między Boliwją a Paragwajem nie byłaby nowością, gdyż państwa te staczały niejednokrotnie zaciekłe walki o terytorja pograniczne.

Czas położyć kres prowokacjom przemysłowców!

Katowice. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w hutach metalu ukazały się ogłoszenia treści poniższej:

„Z powodu dwukrotnych pertraktacyj, które nie przyniosły żadnych rezultatów, jesteśmy zmuszeni **wypowiedzieć całej załodze na 20 kwietnia pracę. Kto się po 20 kwietnia zgłosi do pracy, uważany będzie, że godzi się na 12 proc. obniżkę płac, kto się jednak nie zgłosi do 20 kwietnia, ten będzie uważany jako zredukowany i może zgłosić się po papiery.**"

Jak wiadomo związek pracodawców zamierzał obniżyć robotnikom zarobki o 21 procent, jednakowoż do obniżki żadnej nie przyszło, ponieważ ławnicy ze strony robotników raz opuścili salę posiedzeń, drugim zaś razem nie zjawili się.

Wywieszenie afiszów jest skandalem, do którego spełnienia zdolni są tylko nasi baronowie węglowi, nie liczący się z żadnemi względami tam, gdzie chodzi o uszczuplenie ich lichwiarskich zysków. Na nędznych zarobkach robotników pragną oni reperować swoje pozycje. Za żadną zaś cenę nie chcą pomniejszyć swych osobistych czy przedsiębiorstwa dochodów. Pamiętamy dobrze, jak to przed 13 miesiącami robotnicy hut metalowych zgodzili się na obniżkę swych zarobków o 7 procent. Ofiarę tę boleśnie odczuli i odczuwają nadal. Pracodawcy wówczas wzamian za tę obniżkę zaklinali się, że nie dopuszczą do redukcyj i zamknięcia zakładów. Rzeczywistość okazała, że przyrzeczenia przemysłowców były pustemi słowami.

W związku z ostatniem ogłoszeniem wszystkie zawodowe organizacje złożą na ręce komisarza demobilizacyjnego energiczny protest. (l)

Należy przypuszczać, że czynniki rządowe położą wreszcie koniec niebezpiecznej samowoli „baronów węglowych", żerujących na niedoli robotników.

Konferencja u p. wojewody.

Katowice. W środę, dnia 6 kwietnia o godz. 11 odbędzie się u p. wojewody konferencja w sprawie redukcji 400 robotników z kopalni „Pokój" Nowy Bytom. (l)

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogerjach.

Kogo czekają w tym roku ćwiczenia rezerwy?

Warszawa. W roku bieżącym podlegają powołaniu na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe w korpusach osobowych piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnych (tylko dyplomowani lekarze i magistrzy), marynarki wojennej:

Oficerowie rezerwy:

1) Wszyscy, którzy w ubiegłym roku byli objęci powołaniem, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów, 2) wszyscy z roczników: 1904, 1900, 1899, 1897, 3) na 1-sze ćwiczenie w stopniu oficerskim wszyscy podporucznicy rezerwy, których nominacje były ogłoszone w Dziennikach Pers. Nr. Nr. 4.31 i 1.32. **Uwaga:** w marynarce wojennej zostaną powołani oficerowie rez. wymienieni w punkcie 1 i 3), ponadto ze starszych roczników — wyznaczeni przez szefa kierownictwa mar. wojsk.

Podchorążowie rezerwy:

A. Wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, 2) wszyscy, którzy po 1-szem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

B. **Na 8-tygodniowe ćwiczenia wojsk.:** Kandydaci na podporuczników rez. z pośród ochotników b. formacyj polskich i W. P. w latach 1914—21.

C. **Na 6-cio wzgl. 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe:**

Wszyscy w korpusach osobowych piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, żandarmerji, uzbrojenia, sanitarnych, intendentury, taborów, marynarki wojennej:

Podoficerowie rez. i st. szeregowcy, absolwenci szkół podoficerskich:

1) z rocznika 1906 — wszyscy, 2) z rocznika 1904 — z wyjątkiem lotnictwa, balonów i marynarki woj., 3) z rocznika 1901 — z wyjątkiem lotnictwa, balonów, łączności, marynarki woj., 4) z rocznika 1908 — jedynie z łączności.

Szeregowcy:

1) z rocznika 1906 — z wyjątkiem uzbrojenia, sł. zdrowia, taborów, 2) z rocznika 1904 — jedynie z łączności i intendentury, 3) z rocznika 1901 — jedynie z intendentur, 4) z rocznika 1908 — jedynie z łączności. **Podporucznikom rez., powołanym na 1-sze ćwiczenia w stopniu oficerskim, nie zostanie wypłacony jednorazowy dodatek mundurowy;** wzamian otrzymają umundurowanie i wyekwipowanie w naturze. O terminach powołania na ćwiczenia zostaną powiadomieni rezerwiści przez powiatowych komendantów uzupełnień.

Uchwały Rady Wojewódzkiej.

Obniżenie dodatku wojewódzkiego nauczycielstwu szkół dokształcających. — Regulacja Wisły. — Jak Pszczyna zużyje pożyczkę zagraniczną.

Katowice. Śląska Rada Wojewódzka powzięła na wczorajszem posiedzeniu uchwałę w sprawie obniżenia o 20% dodatku wojewódzkiego do wynagrodzeń dodatkowych nauczycieli i kierowników szkół dokształcających począwszy od 1 kwietnia br., uchwaliła zwolnienie niektórych uczni od opłat szkolnych w drugiem półroczu roku szkolnego 1931/32 w Państw. Szkole Przem. w Bielsku, zatwierdziła projekt regulacji rzeki Wisły od klm. 36,900 do 38,793 od Harbutowic do Skoczowa kosztem 500 tys. złotych, zatwierdziła plan nauki oraz budżet dla 9 turnusu kursów dokształcających dla urzędników komunalnych, dalej przyjęła sprawozdanie z działalności Śląskiego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego za okres od 1 lipca do 31 grudnia 1931 r., oraz zezwoliła miastu Pszczynie na zmianę sposobu zużycia pożyczki zagranicznej w wysokości 350 tys. złotych. Pozatem Rada Wojewódzka załatwiła szereg spraw osobowych i komunalnych. (t)



Były cesarz chiński Pu-Ji, mianowany przez Japończyków prezydentem Mandżurji, niezbyt pewnym się czuje w swej stolicy wskutek wybuchających raz poraz buntów w kraju. Zamyśla on nawet opuścić stolicę. Na obrazku prezydent Pu-Ji (×) w otoczeniu członków rządu i świty.

Ostatnia kronika.

Odroczenie komisji pojednawczo-rozjemczej.

Katowice. W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej, która miała rozstrzygnąć spór zarobkowy w śląskim przemyśle metalowym. Jak wiadomo, pracodawcy chcieli obniżyć zarobki o 21 procent, co w rokowaniach bezpośrednich robotnicy odrzucili. Również i sobotniejsze posiedzenie komisji nie doszło do skutku, albowiem nie stawili się na posiedzenie ławnicy ze strony robotników. Prawdopodobniej spór rozstrzygnięty zostanie przez nadzwyczajną komisję pojednawczą. (l)

W trybie doraźnym.

Katowice. Jak się dowiadujemy, ujęci przed tygodniem 4 przemytnicy bibuły komunistycznej **obywatele niemieccy Gąska, Bytomski i 2 bracia Sanetro,** którzy przy przekraczaniu granicy niemieckiej zatrzymani przez polską straż graniczną **zaatakowali ją strzałami karabinowemi i rewolwerowemi, przewiezieni zostali z Rybnika do więzienia w Katowicach. Decyzją prokuratora co do oddania ich pod sąd doraźny zapadnie w najbliższych dniach.** Dotąd dochodzenia przeciwko nim prowadzone są w trybie doraźnym. (t)

Zły stan zasiewów w Sowietach.

Moskwa. Prasa donosi z Taszkentu o złym stanie zasiewów w środkowej Azji. Jako główny powód pisma podają niewymienny wyrób traktorów. Na niektórych sowchozach po kilkanaście traktorów jest niezdatnych do użytku. Dotychczasowy plan zasiewów w środkowej Azji wykonano zaledwie w 46%. Dzienniki donoszą również o złym stanie zasiewów bawełny w wielu okręgach Rosji południowo-europejskiej i azjatyckiej.

Przesunięcia na stanowiskach wicestarostów.

Rybnik. Dnia 2 kwietnia 1932 r. objął dotychczasowy zastępca starosty powiatu lublinieckiego **Dr. Łukowiecki** urzędowanie w starostwie w Rybniku. Dotychczasowy wicestarosta powiatu rybnickiego Oskar Skrzypiec, odchodzi na takie same stanowisko do powiatu lublinieckiego. (t)

—xox—

Urlop p. premjera.

Warszawa. P. premjer Aleksander Prystor wyjechał wczoraj na kilkodniowy urlop wypoczynkowy do Krynicy.

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

41) (Ciąg dalszy)

Wszyscy krzyczeli głośno, byli brudni, obdarci i wstrętni. Niektóre kobiety miały na rękach blade, chorowito wyglądające dzieci; a między ludźmi przesuwały się psy wychudłe, które we dnie bywały przewodnikami ociemniałych. Teraz noc już była, zgromadzeni zakończyli właśnie wieczerzę, a dzban z upajającym trunkiem przechodził jeszcze z rąk do rąk gdy kilka głosów zawołało:

— Piosnki, piosnki! Nietoperz, dzik i kleks niech śpiewają.

Jeden z pozornych ślepców wstał, zerwał plaster, który mu zasłaniał najzdrowsze oczy, tudzież tabliczkę z wypisanem na niej jego kalectwem i tkliwą prośbą o pomoc i stanął do śpiewu. Nazwany „Kleksem" pozbył się znowu drewnianej nogi i wystąpił ze zdrowymi członkami. Obydwaj oszuści zawiedli pieśń wesołą, głosem dło ryku podobnym, a całe zgromadzenie powtarzało na końcu zwrotki ostatnie wiersze z niezmiernym wrzaskiem. Przy końcu ogólna radość tak się wzmogła, głosy tak się podniosły, że aż trząść się zdawały od huku belki starego nadgniłego dachu.

Potem nawiązała się rozmowa nie w owej osobnej mowie złoczyńców, używanej, gdy mogą być podsłuchani, ale w zwykłym ludowym języku. Okazało się z niej, że John Hobbs nie przybywał jako nowy członek do czeredy hultajskiej, ale już dawniej do niej należał. Zapytywano go, jak mu się tymczasem powodziło, i ucieszono się ogólnie, usłyszawszy, że zabił przypadkiem czło wieka. Dawni jego przyjaciele ściskali mu rękę i zapytywali, czemu go tak długo nie było.

Odpowiedział:

— W ostatnich latach, kiedy ustanowiono prawa srogsze i wykonywano je niezwłocznie, to bezpieczniej było żyć w Londynie niż na wsi. Gdyby nie ostatni wypadek, byłbym tam został. Nie chciałem już wcale miasta opuszczać, lecz teraz jestem do tego zmuszony.

Następnie zapytał, z wielu członków składa się obecnie czereda, a dowódca tejże, zwany „Rufbold" odpowiedział:

— Jest nas teraz dwudziestu pięciu silnych złodziei, żebraków i włóczęgów, oprócz należących do nas kobiet i dziewcząt. Większa część naszych jest tu taj, reszta powędrowała ku południowi z powodu zimy. Jutro do dnia my idziemy za nimi.

— A gdzież Kropi? Nie widzę go pomiędzy tymi wszystkimi dobrymi ludźmi.

— Biedny chłopak! biedny chłopak! Ostatniego lata w bójce jednej został zabity.

— O, szkoda go, to był odważny i zręczny człowiek!

Rufbold westchnął głęboko, a słuchacz wtórował mu z współczuciem — Wszyscy obecni umilkli pod wrażeniem opowiedzianego wypadku. Nawet wyrzutki społeczeństwa, przewrotni i niegodziwi, nie są tak zatwardziałymi, żeby nie pożałowali, choć przelotnie, straconych towarzyszy, zwłaszcza odznaczających się zdolnością. Raufbold pu ścił znowu dzban w obieg wkoło, a kto pociągnął zeń napoju, rozweselał się znowu.

—Czy jeszcze inni z naszych przyjaciół podpadli jakiemu nieszczęściu?

— Kilku poszło na zgubę. Zwłaszcza nowi przybysze, chłopi, którzy głodni i bez schronienia, w świat iść musieli, bo im odebrano ich dzierżawy na pastwiska dla owiec. Biedaki żebrali, bo inaczej jakżeby się wyżywili? Pierwszy raz, gdy ich schwytano, bito do krwi; drugi raz bito ich znowu i obcinano im jedno ucho; za trzecim razem znaczono ich rozpalonem żelazem na policzku i sprzedawano jako niewolników. Gdy zaś niewolnik ucieknie od pana a schwytają go, to zaraz wieszają. Prędko się ta rzecz opowiada, ale straszna jest dola. Paru z naszych uszło, choć ciężko poznaczonych. Chodźcie Yokelu, Burnsie i Hedye, pokażcie waszą urodę.

Nazwani wystąpili, odchylili część swych łachmanów i obnażyli plecy, na których bat pozostawił na palec grube pasy obrzmiałe i stwardniałe. Jeden podniósł włosy i ukazał, że nie ma zupełnie lewego ucha, drugi także miał je odcięte i na plecach wypalone litere W (włóczęga). Trzeci rzekł:

Kronika bieżąca

Wtorek 5 kwietnia

Św. Wincentego Ferreriusza, zak. kaznodziejskiego, † 1419.
Św. Ireny, panny i męczenniczki † 304.
Słow.: Bożywoj bł.

Jutro, środa, 6 kwietnia: Św. Ksystusa, papieża i męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.13,	o godz. 18.21
Księżyca	o godz. 4.57,	o godz. 18.02

*

Z historji śląskiej.

5 kwietnia. 1807. Napoleon, cesarz francuski rozkazał otoczyć drugi raz słabą fortecę **Koźle.** — **1881.** Rozpoczęto bicie szybu „Wschodniego", nieco później „Zachodniego" w Król. Hucie. — W roku 1885 ukończono oba szyby. W roku 1931 obchodziła **kopalnia „Maks" w Michałkowicach** 50-lecie swego istnienia. — **1911.** Od parafji św. Barbary w **Królewskiej Hucie** odłączono nową parafję św. Józefa.

W roku: 1662. W tym roku był proboszczem przy kościele św. Jana Chrzciciela **w Makowie** w Raciborskiem, Adam Augustyn Nikolaides, urodzony w Jesionie. — **1663.** Z rozkazu księcia Jerzego brzegskiego, dosięgła kara śmierci aż sześciu fałszerzy pieniędzy. — Od r. 1664 do 1671 zasiadał na stolicy biskupiej we Wrocławiu, biskup Sebastjan Rostok, urodzony w r. 1607 **w Grotkowie,** jako syn jednego biednego rzemieślnika. **1665.** Pod koniec maja umarł nagle ks. Marcin Guttmann, prob. **w Tarn. Górach.** Zwłoki jego spoczywają przed wielkim ołtarzem. — **1665.** W tym roku bito na polach lasowickich i sowickich 12 nowych szybów kruszczowych. W następnych trzech latach bito 52 nowe szyby w okolicy **Tarn. Gór.** — **1665.** Szpital w **Bienkowicach** został zbudowany przez klasztor Panien Dominikanek w Raciborzu. — **1666.** Umarł hrabia Gabriel, właściciel **miasta Bytomia.** — **1666.** W **Miasteczku** wystawiono drewniany kościółek, Wniebowzięcia Najśw. Marji P. — **1666.** Cesarz Leopold I. niemiecki, wykupił **księstwa opolskie i raciborskie** w ten sposób, że posłał Janowi Kazimierzowi mały oddział żołnierzy na pomoc przeciw Szwedom.

Przysłowia na kwiecień.

Na kwiecień
Lada z czego wianek upleciem.

*

Przyjdzie kwiecień
Ostatek z gumna wymieciem.

*

Suchy marzec, maj niechłodny,
Kwiecień mokry, rok niegłodny.

*

Na św. Franciszka zielenią się łany
I z zimowiska swego wracają bociany.

*

Na św. Wincenty
Nieraz mrozek cięty.

*

Kiedy grzmi w święto Wojciecha,
Rośnie rolnikom pociecha.

*

Taka pszenica zwykle urodzajną bywa,
Która na św. Wojciecha przepiórkę pokrywa.

*

Pamiętając na Tymona,
Sprawuj rolę pod jęczmiona.

*

Na św. Jura.
Schowa się w życie kura.

*

Pamiętaj chłopcze,
Że tu stały kopce.

*

Na św. Marka
Późny siew owsa, a wczesna tatarka.

*

Na św. Marka
Późny owies, a ranna tatarka.

*

— **Obniżenie oprocentowania wkładów oszczędnościowych.** Kasy oszczędnościowe w Polsce mają obniżyć oprocentowanie od wkładów oszczędnościowych o 1 proc. (w

J. Em. Ks. Prymas Hlond o swoim pobycie w Rzymie.

J. Em. Ks. Kardynał-Prymas Hlond na odjezdnem z Rzymu raczył podzielić się z korespondentem KAP-wej wrażeniami z pobytu w Wiecznem Mieście.

„Szczególnie wzruszony jestem — mówił Ks. Prymas — za każdym razem, gdy przybywam do Rzymu, tą prawdziwie ojcowską, serdeczną dobrotliwością, jaką Ojciec Św. okazywał mi każdorazowo, kiedy miałem szczęście zbliżania się do Niego. Ze wszystkich słów, jakie Papież powiedział do mnie w licznych rozmowach, któremi mię zaszczycił, przebijała szczególna życzliwość dla ludu i narodu polskiego. Życzliwość ta poczyna się w Nim nietylko z uczucia ojcowskiego, obejmującego wszystkie Jego dzieci w wielkiej rodzinie katolickiej, ale także ze wspomnień, wiążących Go z naszym krajem, gdzie stawiał pierwsze kroki, mające Go cudownemi drogami Pańskiemi doprowadzić do godności Najwyższego Pasterza. Mijają lata — lecz Pius XI jest zawsze jednakowo świeży, kwitnący, pełen sił i energji, ożywiony prawdziwie apostolskim zapałem do wypełnienia szczytnej swej misji na ziemi. Słowa, w jakich Ojciec Św. udzielał mi Swego ojcowskiego błogosławieństwa, błogosławieństwa dla mojej archidiecezji, dla całego duchowieństwa, całego ludu i całej Polski, najlepiej wyrażają Jego ojcowską dla nas łaskawość."

Następnie dał Ks. Prymas wyraz swemu żywemu zadowoleniu, że danem mu było wziąć udział w ceremonjach Wielkiego Tygodnia w tym Rzymie, który jest ośrodkiem całego chrześcijaństwa, na którego bohaterstwem męczeństwa uświęconej ziemi ze szczególną wyrazistością odżywa pamięć męki i śmierci Zbawiciela. W związku z tem Ks. Prymas z zadowoleniem wspomniał o radości, jaką mu sprawiły wiadomości o cudownych przemianach przy relikwiach Cierniowej Korony Pańskiej, jakie zdarzyły się w różnych miejscowościach Włoch w Wielki Piątek i Wielkanoc.

Nie pominął również Ks. Kardynał wyrażenia swej radości z powodu pięknych chwil, jakie mu dał kilkutygodniowy pobyt w salezjańskiem hospicjum Przen. Serca Jezusowego. Ożyły tam w nim wspomnienia lat minionych, które poświęcał wychowaniu młodzieży.

Podczas wywiadu przerwał dostojny interlokutor nagle swe opowiadanie i spytał naszego korespondenta, czy słyszy głosy rozbawionych chłopców, dolatujące z dziedzińca zakładu, gdzie była właśnie godzina rekreacji. „Oto jest najdroższa i najmilsza muzyka — rzekł — dla każdego Salezjanina, którego szczególnem powołaniem jest wychowywanie młodzieży!"

Następnie przeszedł Ks. Prymas do omówienia smutnej wieści, jaka nadeszła do Rzymu o śmierci Ks. Biskupa Łozińskiego. Z serdecznym żalem wskazywał dostojny interlokutor na stratę, jaką poniosła cała Polska z powodu zgonu tego świętobliwego Pasterza. Życie jego — mówił — było prawdziwie święte, a działalność jego na stolicy biskupiej godną jest naśladowania przez wszystkich biskupów. Dalej podkreślił Ks. Kardynał ze szczególnym naciskiem wielkie zasługi Zmarłego dla akcji unijnej, oraz wielkie jego cnoty i ascetyczne życie.

Kończąc swą rozmowę Kardynał Hlond życzył prasie katolickiej, a przedewszystkiem prasie katolickiej polskiej, największego rozwoju i owocnej pracy, ze szczególnem uwzględnieniem Katolickiej Agencji Prasowej.

— **Wyjazd polskich robotnic rolnych do Szwajcarji.** W dniu 1 kwietnia wyjechał z Krakowa do Szwajcarji transport polskich robotnic rolnych, składający się z 40 dziewcząt. Robotnice polskie otrzymały roczne kontrakty pracy w Szwajcarji. Za swą pracę otrzymywać będą, oprócz całkowitego utrzymania przy wspólnym stole z pracodawcą i mieszkania, wynagrodzenie w wysokości 63 fr. szw. miesięcznie w czasie od 1 kwietnia do 15 listopada, oraz po 45 fr. od 16 listopada do 31 marca 1933 r. Koszt przejazdu ponosi pracodawca. (w)

— **Zgony na choroby zakaźne.** Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu lutego zmarło w Polsce na choroby zakaźne 280 osób. Z ogólnej liczby zgonów 48 osób na dur brzuszny, 14 na dur osutkowy, 54 na płonicę, 89 na błonicę, 17 na odrę, 40 na gorączkę popołogową, oraz 18 na krztusiec. (w)

— **Czas letni w urzędach państwowych.** Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się zgodnie z uchwałą Rady Ministrów letni czas urzędowania w biurach państwowych, które teraz czynne będą od 8 do 15-ej, w soboty zaś do 13,30. (w

— **Dopłaty do biletów na rzecz Czerwonego Krzyża.** Z dniem 1 bm. weszła w życie ustawa o opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Na mocy tej ustawy opłata na rzecz P. C. K. pobierana ma być od biletów na wszystkie zabawy publiczne, widowiska, zawody sportowe, wyścigi itp. Od biletów w cenie 50—99 gr. opłata wynosi 5 gr., od 1.— zł. zaś wzwyż 10 gr. Od opłat wolne są zabawy i widowiska, urządzane wyłącznie dla żołnierzy lub młodzieży, zakładów naukowych i wychowawczych, ponadto zaś minister spraw wewnętrznych może w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zwolnić od tych opłat w drodze rozporządzenia zabawy i widowiska, z których dochód przeznaczony jest wyłącznie na zgóry określone cele dobroczynne.

Mimo wejścia w życie ustawy, opłaty od biletów narazie jeszcze nie są pobierane, do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego, które ukaże się w najbliższym czasie. (w)

— **3.310 kandydatów na każde sto wolnych posad.** Jak wynika z danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, na każde sto wolnych posad w mies. styczniu było 3.310 poszukujących pracy. Na każde sto wolnych posad dla mężczyzn było 3 444 kandydatów, na wolne posady dla kobiet zaś — 2.842 kandydatek. Na każde 100 wolnych posad dla mężczyzn w górnictwie było 14.294 kandydatów, w hutnictwie 2 748, w przemyśle metalowym 4 194, w przemyśle włókienniczym 12 180, w przemyśle budowlanym — 9 824, w innych grupach zawodowych — 6.526, — wśród robotników niewykwalifikowanych — 2.342. Wśród robotników rolnych na każde 10 wolnych posad było 3 597 kandydatów, wśród pracowników umysłowych — 7 044, wśród pracowników młodocianych 1233, wreszcie wśród służby domowej i robotników komunikacyjnych 553 kandydatów. Wśród kobiet największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy, zanotowano w grupie pracownic umysłowych, mianowicie 16 653 kandydatek na każde 100 wolnych miejsc. (w)

Województwo śląskie.

* **Powrót p. Wojewody z Warszawy.** Wczoraj powrócił z Warszawy p. wojewoda dr. Grażyński i objął urzędowanie. (t)

* **Wpisy do szkół powszechnych na Śląsku.** Wpisy do publicznych szkół powszechnych polskich odbędą się **w dn. 18, 19, 20, 21, 22 i 23 kwietnia br.** w godzinach od 16 do 19 (4—7 pop.) w kancelarjach szkół, do których dane dzieci mają uczęszczać. Wpisane do szkół winny być w tym czasie dzieci, które dotychczas do żadnej publicznej szkoły powszechnej nie uczęszczały, względnie nie uczęszczały do szkoły w danej miejscowości, a podlegają jeszcze obowiązkowi szkolnemu. (t)

* **Wojna filmowa na Śląsku zbliża się ku likwidacji.** Związek śląskich właścicieli kin wygrał na całej linji batalję z wypożyczalniami filmów amerykańskich i niemieckich dzięki swej solidarności. (w

* **Żydowskie banki spółdzielcze wciąż jeszcze naciągają naiwnych.** Z różnych stron Śląska otrzymujemy coraz częściej zapytania i prośby o informacje co do różnych drobnych banków, przeważnie „spółdzielczych" w Krakowie, we Lwowie i w innych miastach Małopolski, **zajmujących się sprzedażą obligacyj pożyczek państwowych na raty, albo udzielaniem długoterminowego kredytu na podstawie wpłaconych do „spółdzielni" udziałów.** Działalność tych banków polega głównie na rozsyłaniu po prowincji **agentów, którzy szukają nabywców, którym obiecuja złote góry.** Obietnic tych pełne są zwłaszcza prospekty, jakimi posługują się agenci.

Bliższe przyglądnięcie się jednak warunkom, na których interesy te są oparte, wyjaśnia dopiero, **jak ogromny zysk dla takiego banku mieści się w przeprowadzonych przezeń interesach.** N. p. 3-procentowa pożyczka budowlana, której obecny kurs giełdowy wynosi 37.50 do 37,90 zł., jest do nabycia za pośrednictwem agenta takiego banku **za 18 rat po 5,20 miesięcznie, czyli łącznie cała obligacja kosztuje 93,60 zł.** W praktyce bank nietylko **pokrywa doskonale wysoką prowizję agenta, ale i sam jeszcze inkasuje pokaźne zyski.** Interes taki dobrze jeszcze się kończy dla nabywcy obligacji na raty, o ile po wpłaceniu wszystkich 18 rat otrzyma on z banku przyrzeczone obligacje; często bowiem zdarza się, że w międzyczasie bank się likwiduje, dyrekcja gdzieś znika, a liczni klijenci po niewczasie spostrzegają się, że padli ofiarą zwykłego oszustwa.

W ciągu ostatnich kilku lat wydarzyło się już tyle na tem tle oszukaństw, **że powinny one stać się wystarczającym ostrzeżeniem przed nabywaniem obligacyj pożyczkowo - premjowych na raty.** Istnieje tu jednakże niemała trudność stwierdzenia, czy banki trudniące się podobnemi interesami zasługują na zaufanie czy też nie. W każdym razie **są to przeważnie żydowskie spółdzielnie kredytowe,** które zdzierają z biednego ludu polskiego prawie już skórę. **Przed temi bankami żydowskimi trzeba mieć się na baczności,** pamiętając na nasze staropolskie przysłowie: „strzeżonego Pan Bóg strzeże!"

Z Katowickiego

Skutki kryzysu w budżecie miasta.

Katowice. O rozwiązanym się kryzysie na terenie Górnego Śląska świadczy m. in. budżet m. Katowic a w szczególności podatek komunalny z ostatnich lat, płacony przez śląski przemysł na rzecz tego miasta. W roku 1929 śląski przemysł płacił tytułem podatku komunalnego Katowicom 3 052 000 zł., w r. 1930 2 136 000 zł., a w roku 1931 już tylko 1 077 000 zł. Obecny budżet Katowic na rok 1932-33 obciąża wielki przemysł śląski tylko w 27 proc., kupiectwo i handel w 23 proc., natomiast pracownicy umysłowi i robotnicy w 50 proc. (w

Przeciw zamknięciu huty „Falvy" i „Hugona".

Katowice. W niedzielę, dnia 3 kwietnia odbyło się plenarne posiedzenie zarządu okręgowego związku zawodowego metalowców Z. Z. Z. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych uchwalono rezolucje następującej treści: Zarząd główny protestuje energicznie przeciwko zamierzonemu zamknięciu hut „Falvy" w Świętochłowicach i „Hugona" w Nowej Wsi. Zarząd okręgowy wzywa centralny wydział Z. Z. Z. do poczynienia kroków i czynników rządowych celem niedopuszczenia do zamknięcia wymienionych hut. Dalej zarząd protestuje przeciwko jakiejkolwiek obniżce zarobków robotniczych w hutach żelaznych,

metalowych i w przemyśle przetwórczym, oraz przeciw uszczupleniu świadczeń socjalnych. Zarząd okręgowy zwraca się do centralnego wydziału Z. Z. Z. o jak najszybszą interwencję u czynników rządowych celem wydania przez Pana Prezydenta Rzplitej ustawy uniemożliwiając. wyrażenie sprzeciwu przez komisarza demobilizacyjnego w wypadkach całkowitego lub częściowego zamykania warsztatów. (l)

Huta „Baildon" nie płaci zarobków.

Katowice. Jak się dowiadujemy, robotnicy i urzędnicy huty "Baildon" nie otrzymali jeszcze wypłaty za miesiąc marzec, oraz węgla deputatowego. Z tego powodu w sobotę i poniedziałek robotnicy powrócili do domu. Należy zaznaczyć, że robotnicy huty znajdują się już od szeregu miesięcy w opłakanem położeniu materjalnem. Miarodajne czynniki winny wejrzeć w stosunki, panujące w hucie „Baidon" i jak najprędzej przyjść z pomocą głodnym robotnikom. (l)

Zawody stenograficzne.

Katowice. W ostatnią niedzielę obradował w Katowicach zarząd zespołu towarzystw stenograficznych na województwo śląskie. Poza szeregiem spraw bieżących ustalono termin dorocznych popisów biegłości w piśmie stenograficznem na dzień 24. bm. Popisy odbędą się w Katowicach. Na dzień 1 maja br. zwołuje się walny zjazd delegatów towarzystw stenograficznych z całego Śląska. (m)

Ucz się stenografji!

Katowice. W tych dniach zakończył się czteromiesięczny kurs stenografji polskiej, zorganizowany przez zespół towarzystw stenograficznych. W najbliższym czasie uruchomiony zostanie nowy kurs, na który zgłoszenia przyjmuje się w piątki od godz. 19 do 20 w szkole wydziałowej sala 26 I. p. przy ul. Szkolnej w Katowicach. Wysoki poziom nauki i niezwykle przystępna opłata za kurs zapewniają mu liczną frekwencję. (m)

Usiłowane samobójstwo.

Katowice. Kucharka Helena Szklorzówna w czasie nieobecności swego pracodawcy chciała pozbawić się życia. W tym celu odkręciła kurki gazowe. W stanie nieprzytomnym znalazł ją właściciel mieszkania, który natychmiast zawezwał pogotowie ratunkowe, które odwiozło denatkę do szpitala miejskiego. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Znalezienie karabinu rosyjskiego z roku 1914.

Katowice. Do komisarjatu policji w Załęskiej Hałdzie, zgłosił się onegdaj 15-letni Walter Kabus, który w lesie panewnickim pod krzakami znalazł karabin wojskowy systemu rosyjskiego z roku 1914. (l)

Przyjechał z Wilna prosto do kozy.

Katowice. Dnia 2 bm. w gmachu Banku Polskiego funkcj. policji przytrzymał Izraela Szajtenberga z Wilna w chwili, gdy skradł 2 000 zł. na szkodę Bręklewicza Antoniego z Katowic. Szajtenbergera odstawiono do komisarjatu pol., celem przeprowadzenia dochodzeń. Skradzioną gotówkę zwrócono poszkodowanemu. (p

Amator bombonierek.

Katowice. W nocy na 3 bm. nieznani dotąd sprawcy włamali się do składu kupca Pawła Kokota (ul. Raciborska), skąd skradli 1 walizkę koloru brunatnego, około 40 bombonierek, pewną ilość wyrobów tytoniowych, kilka sztuk skar petek dwabnych różnego koloru, kilka tabliczek czekolady i około 20 zł. gotówki w bilonie, łącznej wartości około 560 złotych. Jako sprawca tego włamania przytrzymany został Józef Mokry z Załęża. (p

Wpisy do gimnazjów.

Siemianowice w Katowickiem. Wpisy do kl. I, II, III i IV państwowego gimnazjum im. J. Śniadeckiego i komunalnego gimnazjum im. M. Konopnickiej w Siemianowicach Śląskich odbywać się będą od 7 do 21 kwietnia br. i to w państwowem gimnazjum męskiem od godz. 12—13, a w komunalnem gimnazjum żeńskiem od 17—18 (5—6). Przy wpisie należy przedłożyć metrykę, świadectwo półrocze i świadectwo szczepienia ospy, tudzież uiścić taksę egzaminacyjną w kwocie 10 zł. Termin egz. wstępnego zostanie ogłoszony.

Z posiedzenia Wydziału Powiatowego w Katowicach.

Na ostatniem posiedzeniu 30 marca r. b. pod przewodnictwem starosty, Wydział powiatowy załatwił szereg spraw a m. in. zatwierdzono uchwały 17-tu gmin powiatu, ustalające wysokość stawek podatkowych na rok rachunkowy 1932/33 do komunalnego podatku od budynków i podatku od placów budowlanych w gminach miejskich.

Stawki te wahają się w przedmiocie podatku od budynków w poszczególnych gminach **od 4 do 7 zł od każdego tysiąca pospolitej wartości budynków**, zaś stawki w przedmiocie podatku od placów budowlanych **od 2 i pół do 6 złotych od tysiąca tejże wartości.** — Poza tem zatwierdzone zostały do statutów dotyczące poboru podatku od publicznych zabaw, uchwalone przez gminy Brzezinka i Brzęczkowice, uchwała Rady gminnej w Nowej Wsi dot. poboru dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych, uchwały Rady gminnej w Małej Dąbrówce oraz w Roździeniu-Szopienicach dot. zaciągnięcia pożyczek z Śląskiego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

W związku z ustalonym na sezon 1932 programem drogowym Wydział powiatowy postanowił zakupić 2 tysiące tonn szutru oraz 200 tonn grysiku. Dostawę materjału podzielono pomiędzy 3 firmy krajowe, w tem 2 firmy miejscowe. Przychylnie załatwiono szereg wniosków osób prywatnych, wchodzących w zakres administracji dróg powiatowych. Po załatwieniu kilku drobnych spraw przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Katowickiego za rok 1931 oraz bilans, rachunek strat i zysków i projekt podziału zysków, przeznaczający kwotę 12.731,86 zł na cele użyteczności publicznej. W końcu załatwiono kilka spraw personalnych i szereg innych spraw dot. administracji wewnętrznej powiatu. (t)

Wygrane na loterji.

19-ty dzień ciągnienia.

15.000 zł na nr. 126045.

5.000 zł na n-ry 134116 9389.

3.000 zł na n-ry 129449 66899 39016 73563 79330.

2.000 zł na n-ry 110259 115132 121929 128620 153276 157802 4900 8405 9324 14153 17895 18348 18463 22805 49803 61398 70106 70195 73956 75276.

1.000 zł na n-ry 90571 95539 100156 1080 4 110712 113956 127808 127319 11413 13343 14536 16312 21130 25385 28796 28827 34818 39731 127392 136229 142912 143141 145819 45883 45728 52284 62680 67633 70218 72663 75758 77641 81619 82373 83234.

500 zł na n-ry 90893 91065 91310 91736 92053 92053 92892 92953 93657 94835 96968 97061 91341 97349 99340 99940 100312 100370 102363 103380 105602 106036 106783 107485 108071 110521 112520 114117 115165 115999 117448 118453 121891 122908 130226 13083 132347 135132 135915 137892 138017 138876 139039 139125 140310 141322 142694 143012 143936 146310 146372 147258 147530 147640 153312 154328 157983 158165 158242 159190 159630 159711 1543 2327 3763 3888 4430 4688 4695 5220 6114 6757 11939 12787 14932 16434 18439 18578 18988 23371 21046 23352 23791 23999 26987 27378 27537 28211 28573 29036 29415 30210 31029 32332 32853 34092 34116 35031 37120 38069 41000 42881 43325 44497 44981 45789 45838 47586 48359 51588 53093 54210 55029 55059 56849 57142 57827 58945 59545 61646 61314 61628 64169 65608 70770 70180 71230 72950 74572 74789 76484 76677 80401 81028 81484 81857 82024 84313 85500 89039 89624 55685.

Z Król. Huty

Wyłożenie list płatników podatku obrotowego.

Król. Huta. Stosownie do art. 80 ustawy o państwowym podatku przemysłowym wykłada się do wglądu listę imienną płatników podlegających ryczałtowemu podatkowi obrotowemu na rok 1932 i 1933 na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 4 lutego 1932 (Dz. U. R. P. nr. 14) w tut. urzędzie podatkowym, ratusz, pokój 18, na okres od dnia 31 marca do 30 kwietnia rb. Interesowanym podaje się powyższe do wiadomości z tem, że listę przeglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12 w południe. (w

Sanatorjum Z. U. P. U. w Ustroniu.

Król. Huta. Rozstrzygnięto konkurs architektoniczny na budowę w Ustroniu sanatorjum Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych. Sąd konkursowy, po rozważeniu 103 projektów, odznaczył 1-szą nagrodą prace inż.-arch. J. Dobrzyńskiego i Z. Łobody, 2-gą nagrodą pracę inż.-arch. B. Lacherta i J. Szanajcy, 3-cią nagrodą pracę inż.-arch. L. Dabrowskiego, M. Rybczyńskiego i J. Rembertowicz. Pozatem sąd konkursowy polecił zakupić prace: 1. inż.-arch. St. Fischera i J. Łukaszewskiego i 2. inż. arch. M. Szabuniewicza i J. Wawelberga. (w

Konfiskata 6 skrzyń daktyli.

Król. Huta. Onegdaj przeprowadziła straż graniczna rewizję w mieszkaniu Pawła Kataryniaka i znalazła sześć skrzyń daktyli pochodzenia niemieckiego. Kataryniak tłumaczył się, iż towar ten otrzymał od swego brata. Nie pomogły nic tłumaczenia, gdyż towar został zajęty, a na Kataryniaka zrobiono doniesienie. (l)

Z Świętochłowickiego

Zebranie metalowców.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu p. Harazina zebranie członków Z. Z. P. metalowców, zatrudnionych w koksowni. Na zebraniu przewodniczył p. Fikara. Sekretarz p. Bajdur wygłosił referat o obecnej sytuacji gospodarczej. Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów do rady zakładowej. W toku dyskusji przyjęto rezolucję, w której zebrani protestują przeciwko kierownictwu koksowni, gdzie na pierwszem miejscu redukuje się robotników Polaków, nie posiadających żadnego majątku a w pracy pozostawia się tych, którzy posiadają większe gospodarstwa rolne. Dalej zebrani w rezolucji proszą inspektorów pracy w Król. Hucie o zbadanie centrali elektrycznej o wysokiem napięciu, w której maszyniści w zmianie południowej nie mają żadnego zastępstwa tak, że w razie nieszczęśliwego wypadku, maszyna pozostałaby bez obsługi. (l)

Z Pszczyńskiego

Z przedstawienia.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. W II. święto wielkanocne, tj. 28 marca br., odegrało tutejsze Stowarzyszenie Młodz. Polskiej przedstawienie teatralne. Odegrana została sztuka sceniczna p. t.: „Szczęśliwy, kto jeszcze matkę ma". Amatorowie wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, za co zostali wynagrodzeni hucznemi oklaskami. Zarząd Stow. składa wszystkim serdeczne podziękowanie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, urozmaicona monologami oraz wesołemi występami. (w)

Z Rybnickiego

Ostrożnie z bronią.

Rybnik. Przy rozbieraniu broni palnej w swem mieszkaniu został zraniony 19-letni uczeń Karol Chrószcz. Wymieniony czyścił rewolwer, który z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wypalił, skutkiem czego Chrószcz został ugodzony kulą w brzuch. Karetką pogotowia został odstawiony do szpitala Spółki Brackiej, gdzie poddany zostanie operacji. (l)

Targ na konie i bydło.

Żory w Rybnickiem. Najbliższy targ na konie i bydło odbędzie się w Żorach w dniu 13 kwietnia br. (w

Łuna nad wsią.

Krostoszowice w Rybnickiem. W stodole Jana Zająca wybuchł pożar, który zniszczył ją doszczętnie wraz z znajdującemi się tam maszynami rolniczemi. Przyczyna pożaru nie została stwierdzona. (l)

Pożar stodoły.

Kobyla w Rybnickiem. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł w stodole Wojciecha Gawrona pożar. Z dymem poszła również znajdująca się w stodole słoma oraz siano. Powstała szkoda obliczona jest na 5.000 złotych. (l)

Pożar 70 centnarów słomy.

Boguszowice w Rybnickiem. Z niewyjaśnionego dotychczas powodu wybuchł w stodole Konstantego Zimończyka ogień, który strawił całą stodołę wraz znajdującą się tam słomą w ilości 70 centnarów. (l)

Na wieczny odpoczynek.

Czyżowice w Rybnickiem. Dnia 2 bm. rozstał się z nami śp. Karol Rosman. W Zmarłym tracimy wzorowego członka jak i wiernego czytelnika „Katolika". Niech odpoczywa w pokoju!

Z Lublinieckiego

Wpisy do gimnazjum.

Lubliniec. Wpisy do klas I do IV gimnazjum państwowego im. Adama Mickiewicza odbywać się będą w czasie od 8—16 bm. między godziną 10,30 a 11,30. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia, wzgl. chrztu i świadectwo szczepienia ospy. Zgłoszenia można też przesyłać pisemnie na adres dyrekcji.

Mnożące się kłusownictwo.

Lubliniec. Mimo usiłowań leśniczych i policji kłusownictwo wciąż się wzmaga. Podczas ostatniego przeglądu lasów natrafiono na liczne pułapki, nieraz bardzo barbarzyńskie, i zniszczono je. Kłusowników nie można było jeszcze ująć.

Z Cieszyńskiego

Wagon kolejowy w płomieniach.

Zebrzydowice w Cieszyńskiem. Na tutejszym dworcu kolejowym z nieustalonej przyczyny wybuchł w ubikacji sporządzonej z wagonu kolejowego, a służącej do przechowywania pasów hamulcowych, węży ogrzewawczych oraz narzędzi ślusarskich pożar, który zniszczył przechowywane tam narzędzia oraz pewną ilość przyborów kolejowych. (l)

Rozmaitości.

„Człowieku, gniewaj się!"

Gniew szkodzi zdrowiu — tak sądzono dotychczas. Okazuje się, iż byliśmy w błędzie i hołdowaliśmy przesądowi. Amerykańskiej maksymie, iż śmiech i radość dają zdrowie, przeciwstawili Niemcy nową maksymę: gniew daje zdrowie. Do przekonania podobnego doszedł kierownik laboratorjum psychologicznego w Instytucie psychotechnicznym w Berlinie, który dokonał szeregu doświadczeń z pacjentami, pobudzając ich sztucznie do gniewu. Na podstawie obserwacyj stwierdzono — podobno — iż wywoływanie napadów gniewu i pasji działało dobroczynnie i uzdrawiająco na organizm pacjenta.

Trafił frant na franta.

W kołach paryskich medyków i literatów opowiadają sobie wielce zabawną historję, której bohaterami stali się — pewien lekarz i krytyk teatralny. Po przedstawieniu „Króla Leara" w Odeonie spotyka lekarz krytyka na schodach, zatrzymuje go i prosi o wyrażenie swej opinji o sztuce i grze artystów. Po dłuższych wyjaśnieniach krytyk zwraca się do lekarza ze swej strony z prośbą o radę, co zrobić dla pozbycia się uporczywego kaszlu, jakiego się nabawił naskutek przeziębienia.

Lekarz podał krytykowi nazwę skutecznego lekarstwa, a następnego dnia posłał mu rachunek na 50 franków za poradę udzieloną w Odeonie.

Krytyk przesyła w odpowiedzi lekarzowi następujący rachunek: „Za objaśnienie „Króla Leara" — 50 franków. Za przeziębienie, którego się nabawiłem w teatrze — 50 franków. Po odliczeniu z tych 100 franków 50 franków za poradę lekarską, należy mi się franków 50".

Z IV. sejmiku przeciwalkoholowego w Poznaniu.

W dniach od 29—30 marca rb. obradował na sali Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu IV sejmik przeciwalkoholowy. Sejmiki przeciwalkoholowe organizuje corocznie Polska Liga Przeciwalkoholowa, w których biorą udział organizacje abstynenckie oparte o centralę abstynencką w Poznaniu. Organizacje te są następujące: 1) Polska Liga Przeciwalkoholową, 2) Katolicki Związek Abstynentów, 3) Polski Związek Księży Abstynentów, 4) Zw. Bractw Wstrzemięźliwości, 5) Zw. Akademików, 6) Zw. Nauczycieli Abstynentów. 7) Centrala Młodzieży Abstynenckiej.

Sejmik zagaił ogólnie znany i bardzo ceniony prezes Polskiej Ligi Przeciwalkoholowy p. prof. Eug. Piasecki z Poznania, który witając przedstawicieli z całej Polski dał wyraz zadowolenia, że mimo trudnych warunków gospodarczych ruch abstynencki pomyślnie się rozwija. Obszerne sprawozdanie wszystkich organizacyj, opierających swą działalność o centralę dał gen. sekretarz ks. dyr. Gałdyński. Z sprawozdania wynika, że katolicki ruch abstynencki pomyślnie się rozwija. Ze sprawozdania podajemy niektóre dane, z których wynika rozwój ruchu abstynenckiego w Polsce.

1) Kół Katolickiego Zw. Abstynentów jest 32 w nich 2699 członków, 2) Kół Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej jest 6 w nich 446 członków, 3. a) Kół Zw. Księży Abstynentów jest 12 w nich 292 członków, b) Kleryków jest 14 w nich 412 członków, 4. Kół Bractw Wstrzemięźliwości jest 126 w nich 13.092 członków, 5. Kół Młodzieży Abstynenckiej jest 16 w nich 1023 członków, 6. Kół Zw. Nauczycieli Abstynentów jest 2 w nich 100 członków, razem jest kół 208 w nich 18 064 członków.

Ponadto zorganizowano 2 serje wystaw przeciwalkoholowych a to, w Poznańskiem w 12 miejscowościach a na Śląsku w 17 miejscowościach; wystawy zwiedziło 50.931 osób.

Również były czynne dwie poradnie dla alkoholików, jedna w Poznaniu a druga na Śląsku, do poradni w Poznaniu przyjęto w roku 1931 — 30 osób, w Katowicach także 30 osób.

Z okazji sejmiku wszystkie wyżej podane organizacje odbyły swe coroczne walne zjazdy, na których wygłoszono następujące wykłady: Kat. Zw. Abstynentów na temat: „Rekolekcje zamknięte" i program pracy na przyszłość. Zw. Bractw Wstrzemięźliwości na temat: „Nowa ustawa przeciwalkoholowa i zelatorzy, ich potrzeba i zadanie". W Polskiej Lidze Przeciwalkoholowej na temat: „Rola lekarza w walce z alkoholizmem". W Polskim Zw. X. X. Abstynentów na temat: Abstynenci wobec ruchu rekolekcyj zamkniętych. W Zw. Nauczycieli: „Metody propagandowe wśród nauczycielstwa". W Zw. Młodzieży abstynenckiej: „Praca w szkolnych kółkach abstynenckich".

Nadto odbył się kurs opieki nad alkoholikami, na którym wygłoszono 5 referatów, przez najpoważniejszych przedstawicieli ruchu abstynenckiego, jak: prof. dr. Gantkowskiego, dr. Zajączkowskiego lekarza zakładu dla alkoholików w Gościejowie, ks. dyr. Gałdyńskiego, p. Tomaszewskiego oraz pułkownika p. Żygler-Zagłoba.

Mimo, że na sejmik zjechali się abstynenci z całej Polski nastrój całego sejmiku był nadzwyczaj serdeczny. Jak miło było być świadkiem, gdy **pewien poważny ks. prałat ściskał rękę śląskiemu robotnikowi, albo gdy prof. uniwersytetu poufnie rozmawiał z przedstawicielem ruchu śląskiego.** W naszym ruchu abstynenckim nie pamięta się o dawniejszych granicach, tam jest obojętnie czy Warszawianin, czy też Małopolanin albo Ślązak, tam czują się wszyscy synami jednej matki Polski, dążą za jednem hasłem do jej ratowania od tego największego wroga wewnętrznego alkoholizmu, dążą do otrzeźwienia, do uzdrowienia naszego ludu, do utrwalenia Królestwa Bożego na ziemi, do stworzenia silnych zdrowych i trzeźwych rodzin w naszem społeczeństwie.

A. Kunsdorff.

Młotem rozłupał czeszkę swej ofierze.



Zgrozą przejmujące morderstwo w Keczkemet na Węgrzech popełnił Fryderyk Fischel, rozbijając w celach rabunkowych ciężkim młotem głowę winiarzowi Steinhercowi. Mordercę widzimy powyżej w pośrodku dwóch żandarmów węgierskich.

P. Prezydent wysłuchał prośbę wiejskiego chłopca.

Wieluń. Rolnik Biegal, zamieszkały we wsi Dzietrzkowice w powiecie wieluńskim miał wiele zmartwień ze swym synem. Chłopak od najmłodszych lat nie garnął się do roboty, uciekał do książek, siedziałby ciągle w szkole i ustawicznie coś pisywał na papierze. Róweśnicy jego nie lubili go i nazywali „odmieńcem".

W miarę, jak mu przybywało lat, Józef Biegał pałał coraz większą chęcią zdobycia wiedzy, a szczególnie umiłował muzykę. Za rozmaite posługi organista z sąsiedniej wsi zgodził się udzielać mu lekcji gry na organach. Po pewnym czasie chłopiec musiał jednak zrezygnować z nauki i zająć się gospodarstwem.

Wpadł wreszcie na szczęśliwy pomysł, aby wystosować prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W ciągu kilku dni ułożył, jak umiał najlepiej, wierszowany list, w którym opisuje swe życie od najmłodszych lat, pisze wiele o matce, która go odumarła, o swoich upodobaniach, chęci zdobycia wiedzy, a nadewszystko kształcenia się w muzyce, a wreszcie prosi P. Prezydenta o pomoc.

Obecnie do wojewody łódzkiego p. Jaszczołta nadszedł list z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, który donosi, że p. Prezydent zainteresował się osobiście listem spragnionego wiedzy chłopca i prośba jego będzie wysłuchana.

Powiadomiony o tej decyzji starosta wieluński udał się do Dzietrzkowic i osobiście wiadomość tę przyniósł młodemu Biegalowi. Uradowany chłopiec rozpłakał się ze szczęścia.

Aresztowanie spólniczki bankiera Kwinty.

Jak już w piątkowym numerze naszego pisma zapowiadaliśmy, dzień sobotni przyniósł, oddawna zresztą oczekiwane **aresztowanie wspólniczki i prawej ręki bankiera St. Kwinty w jego oszukańczych machinacjach, Szwajcarki Gourgulowej.**

Władze sądowe już po przeprowadzeniu 1-szej rewizji — podczas której znaleziono w mieszkaniu G. 3000 dolarów w złocie i 651 rubli w złocie — postanowiły aresztować Gourgulową, jednakże sędzia śledczy Zaborski, trafnie rozumował, że G. po dokonaniu 1-szej rewizji nie będzie spodziewała się dalszych represyj ze strony władz i aresztowanie wstrzymał.

Jak słusznem okazało się to rozumowanie, najlepiej dowiodła powtórna rewizja, dokonana w sobotę. W skrytce, **w mieszkaniu G. znaleziono dolary i ruble w złocie na ogólną sumę 12.000 złotych.**

Wszystko to, aż nazbyt jaskrawo przemawiało za winą G., którą aresztowano i autem przewieziono do więzienia. Podczas rewizji znaleziono u Gourgulowej nietylko pieniądze, ale także **i szereg wysoce kompromitujących dokumentów...**

Do sędziego śledczego zgłaszają się coraz to nowi poszkodowani. Na tle ich smutnych zeznań coraz jaskrawiej rysują się potworne, bezlitosne machinacje Kwinty.

Oto n. p. **75-letni starzec, głuchy i prawie ślepy, adwokat Budny, ufając Kwincie, złożył u niego na procent oszczędności całego swego życia w sumie 7000 dolarów.** Oczywiście pieniądze przepadły bezpowrotnie!

Zaufanie do osoby tego 58-letniego człowieka, znanego z pracowitości i skromności było tak wielkie, że **klienci, powierzający mu różne sprawy materjalne do załatwienia, nie żądali w zamian żadnych dokumentów,** a jeśli nawet trafił się klient wyjątkowo nieufny, wystawiał on zwykle Kwincie pełnomocnictwo tego rodzaju, że upoważniał bankiera do zamiany listów zastawnych, a pieniądze osiągnięte z tej transakcji miały być wpłacone na konto klienta w banku Kwinty, natomiast w pełnomocnictwie tem nie było ani słowa o wypłaceniu gotówki...

To był jeden z kapitalnych tricków oszukańczego bankiera, człowieka, który aferę swą wyciągnął na najwyższy poziom oszustwa.

Raj sowiecki w opisie Geo Londona.

W r. b. Sowiety będą święcić 15-lecie swego istnienia. **A martyrologja nieszczęsnej Rosji trwa w dalszym ciągu.** Wciąż jeszcze słychać strzały, którymi władcy tego „raju" uczą wielbić nowe prawa i zwyczaje. Granica Rumunji stale rozbrzmiewa krzykiem uciekających i jękami zatrzymanych w Bolszewji. Szum Dniestru nie może zagłuszyć skarg i narzekań które rwą się z piersi uciemiężonych. **15 lat trwa już ten krwawy dramat,** a słuchając opowiadań uciekinierów, mimowoli przenosimy się w początki średniowiecza i zdaje się nam, że świszcze bat Hunnów.

Nad brzegiem Dniestru, po stronie rumuńskiej, znajduje się schronisko dla uciekinierów. Korespondent paryskiego „Journal'u", Geo London, jeździł tam przed świętami Wielkiejnocy, by zobaczyć tę dziwną instytucję, powstałą w XX wieku, w której chronią się ludzie przed ludźmi. W przytułku tym znajdują się mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci, szczęśliwi, że udało się im przebyć granicę. Zwykle są oni w takim stanie zdrowia, że nieodzownym jest dla nich szpital. Wszyscy oni uważają się za wybrańców losu, bo choć okaleczeni, czuć się mogą wolnymi. Nierzadko zdarzają się wypadki, że, stojąc już na ziemi rumuńskiej, ten i ów ze zbiegów waryuje ze szczęścia. Geo London zwiedzając przytułek rozmawiał ze świeżo przybyłym Mikitą Bukowinym, który przepłynął Dniestr z 6-cioletnim synkiem. W drodze otrzymał dwie kule i dogorywał. Żonę swoją wraz z malutką córeczką umieścił w beczce, którą powierzył falom Dniestru. Teraz dopytywał się o los tych swoich najbliższych. Niestety, jak Geo Londona poinformował dyrektor rumuńskiej straży granicznej, beczka ta zatonęła. Z całej rodziny zatem ocalał jedynie mały chłopiec.

Pensjonarze przytułku, gdzie rumuńska straż graniczna do swych oficjalnych funkcyj dołączyć musi również akcję charytatywną, naogół robią wrażenie ludzi zupełnie pozbawionych ochoty do życia. Ktoś, szalenie zmęczony, spoczywa z zamkniętemi oczyma, a na wszelkie zadane mu pytania odpowiada cichym głosem: wy nawet nie przypuszczacie, co się tam dzieje!

I ma rację. Europa wcale nie orjentuje się, czem grozi dość swobodnie rozwijająca się propaganda bolszewicka w różnych dziedzinach życia, przeciwnie — lekceważy sobie to niebezpieczeństwo, tak przecież bliskie i tak naprawdę straszne.

Humor.

Nasze dzieci.

Mały Piotruś otrzymał mechanicznego kotka w prezencie. Przygląda się mu, obraca go, przysłuchuje się i słyszy mruczenie. Biegnie do matki z kotem i woła:

— Mamusiu, mój kot ma auto w brzuszku!

(Candide)



Brukselski uniwersytet ufundowaniem popiersia prof. Piccarda i inż. Kipfera uczcił ich lot w stratosferę w celach naukowych. Na pierwszym planie prof. Piccard przemawia w czasie uroczystego momentu odsłonięcia tablicy

Z całej Polski.

Oblubienica mężczyzną.

Zawiercie. W tych dniach miała stanąć na kobiercu ślubnym w Zawierciu niejaka R. G., mojżeszowego wyznania i w tym celu wybrała się do magistratu po odbiór metryki. Niemałe było zdziwienie urzędnika oraz kandydatki do małżeństwa, gdy z metryki okazało się że jest — mężczyzną. Ślub został odłożony, gdyż poprawieniem metryki zająć się musi sąd okręgowy.

Wilki we wsi pod Częstochową.

Częstochowa. Mieszkańcy wsi Piaski pod Częstochową zostali zbudzeni w nocy zaciekłem ujadaniem i wyciem psów we wszystkich domostwach. Przerażeni chłopi uzbrojeni w koły, widły i kosy, wybiegli na podwórze. Okazało się, że psy toczą nierówną walkę ze stadem wilków. Kilkanaście psów padło pod kłami drapieżników. Chłopi urządzili nagonkę i zdołali zgłodniałe wilki odpędzić. Wilki zapuściły się pod Częstochowę aż z lasów śląskich.

Ostatnie krowy.

Radom. Gospodarz, Antoni Michalak, ze wsi Gorzkowice pod Radomskiem (woj. łódzkie) popadł w długi, których nie mógł zapłacić. Zrobiono mu zajęcie na krowy. Wprawdzie komornik odkładał kilkakrotnie zlicytowanie ostatnich żywicielek rodziny. Jednakże naciskany przez wierzycieli, przystąpić musiał ostatecznie do nakazanej prawem egzekucji. Michalaka, gdy przybyli przedstawiciele władzy, nie było w domu. Dopiero, gdy otworzono drzwi obory, ujrzano wiszące we drzwiach na haku zwłoki gospodarza. **Trupem swoim zagrodził on wykonawcom prawa drogę do ulubionych bydlątek.** Michalak pozostawił kartkę, w której pisze, iż wzamian za życie swoje zachować chce ostatnie swe krowy dla rodziny. Licytacja się nie odbyła.

Źle schował pieniądze.

Nowe Miasto na Pomorzu. Jeden z rolników w Sępolnie na Pomorzu z obawy przed złodziejami schował pod beczką z wodą 5.000 zł. w banknotach, które na skutek wilgoci uległy po pół roku kompletnemu zniszczeniu.

Zgon znanego działacza ludowego.

Tarnopol. W nocy na 24 marca b. r. zmarł w Ihrowicy (pow. tarnopolski) śp. Jan Białowąs, wielki patrjota, utalentowany mówca, który przez lat 20 zjednywał dla Polski zobojętniałe w tym kierunku dusze. Pisze o nim St. Srokowski: „Szlachetny, czysty i bezinteresowny umiał zawsze znaleźć w sobie natchnienie, gdy chodziło o przemówienie do sumienia narodowego swej braci siermiężnej: Chłopek nieduży, stale odziany w białą sukmanę, skoro tylko stanął na mównicy, wiedziano już zgóry, iż rzucać będzie najplenniejsze ziarno miłości ojczyzny w umysły tłumu, który go słuchał. A Janko swej wymowy nie żałował. Wezwany stanął wszędzie. Słyszał go mnóstwo razy Tarnopol, słyszały przeliczne wsie podolskie, słyszał go i Kraków, a po wojnie i Warszawa“. — Złamała go strata syna, który, czasu wielkiej wojny zginął pod Limanową. Od tej chwili wycofał się z życia publicznego.

Kara na świętokradzcę.

Bochnia. Onegdajszej nocy do kaplicy katolickiej w Niewiarowie usiłowało włamać się trzech osobników. Włamywacze dostali się do wnętrza kaplicy, jednak zostali spłoszeni. W czasie ucieczki jeden ze złodziejów, Piotr Wilkin, spadł z okna kaplicy na żelazną sztachetę i upadł tak nieszczęśliwie, że przebił sobie żelazną sztachetą brzuch. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Niedomknięte drzwiczki od pieca.

Zakopane. W ub. niedzielę znaleziono w Zakopanem w jednym z domów Józefa Motana, robotnika tartacznego i jego przyjaciółkę Karolinę Sajadakową, służącą, zaczadzonych w mieszkaniu. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził u Motana zgon, zaś Sajądakową w stanie ciężkim przewiózł do szpitala. Przyczyną zaczadzenia dwutlenkiem węgla była niedomknięte drzwiczki od pieca.

Od tanga i oberka do... śmierci.

Częstochowa. W dniu 31 ub. m. 53-letni robotnik Augustyn **Walasek,** zamieszkały przy ul. Św. Barbary **zmarł w zagadkowych okolicznościach.** Do wiadomości wydziału śledczego doszło, że na głowie zmarłego widnieją ślady rany zadanej tępem narzędziem. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że Walasek przed kilku dniami wraz z rodziną był na uczcie weselnej u sąsiadów i że podczas wesela między nim a jego 24-letnim synem Marjanem doszło do ostrej sprzeczki. Syn Walaska zażądał od orkiestry, aby zagrała tango, ojciec zaś domagał się oberka. Po powrocie do domu **sprzeczka przybrała bardziej gwałtowny charakter i w pewnym momencie Marjan Walasek chwycił z pieca żelazną fajerkę i zadał nią ojcu silny cios w głowę.** Rodzina przez kilka dni **starała się utrzymać wypadek w tajemnicy aż wreszcie w stanie chorego nastąpiło pogorszenie i śmierć.** Marjan Walasek został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Zamiast miodu — syrop kartoflany.

W okresie przedświątecznym wykryto wielką ilość fałszerstw artykułów żywnościowych.

Święta już minęły. Stwierdzić należy, że były tańsze, niż w poprzednich latach.

Wbrew praktyce z lat ubiegłych, wobec przewagi podaży nad popytem, ceny były niższe, niż dawniej i nie wykazywały wcale tendencji zwyżkowej. Im bliżej było końca tygodnia przedświątecznego, tem ceny więcej zniżkowały.

W żadnym jednak roku nie zanotowano tyle fałszerstw artykułów żywnościowych, ile właśnie w tym roku.

Państwowe instytuty badania środków żywności dzień w dzień notowały niezliczoną ilość oszustw i fałszerstw.

Słodycze, marmelady, cukierki, miód fałszowano przy pomocy syropu kartoflanego. Mączkę kartoflaną z łatwością daje się przerobić, przy pomocy środków chemicznych, na słodki, **aczkolwiek ordynarnego smaku, syrop.** Jest to płyn brudnożółty, przypominający nieco miód, **ale cuchnący zmarzniętemi kartoflami.**

Otóż ten właśnie specjał mieszano z miodem. Zdarzały się nawet wypadki, że fałszerze sprzedawali, zamiast miodu, sam syrop kartoflany z dodatkiem chemicznie otrzymywanego związku benzolowego.

Ów związek benzolowy **zasadniczo używany jest do mydła t. zw. miodowego.**

Poza tem, jak stwierdzono, w ogromnej ilości fałszowano tłuszcze jadalne.

Zdarzały się również częste wypadki fałszowania wędlin. Kiełbasę głównie podrabiano przy pomocy mąki kartoflanej, **kaszy oraz farbowanej na czerwono aniliny.**

Bardzo dużą ilość skonfiskowano masła. Fałszowane masło zawierało dużą domieszkę margaryny. Zdarzały się nawet wypadki, że samą margarynę sprzedawano jako „masło śmietankowe“.

Skonfiskowano również w kilku miastach większe ilości konserwów rybnych. **Konserwy te pachniały tak jakby były jeszcze przedwojenne.**

Zakwestjonowano poza tem sporą ilość środków kosmetycznych, które zawierały trujący chlorek rtęci.

Oczywiście fałszerze zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej

Z dalszych stron.

10 tysięcy górników porzuciło pracę Czechach.

Praga. W zagłębiu węglowem Most wybuchł z powodu zwolnienia części górników z pracy, dziki strajk, który objął kilkanaście kopalń. Liczba strajkujących dochodzi do 10 tysięcy osób. W związku z tem oraz z istniejącemi zatargami między związkami zawodowemi a właścicielami kopalń w Zagłębiu Ostrawsko - Karwińskim, położenie w przemyśle węglowym staje się bardzo poważne i mówi sie nawet o możliwości strajku generalnego węglowego.

Radca wyższego sądu morduje 6 członków rodziny, poczem kończy samobójstwem.

Berlin. Słynne miasto uniwersyteckie Jena, a pośrednio cała Saksonja, są pod wrażeniem potwornego mordu, wykonanego we własnem mieszkaniu przez radcę wyższego sądu krajowego, dr. Kurta Wilhelma Meurera, lat 36, który strzałami rewolwerowymi zamordował swą rozwiedzioną żonę, jej przyjaciółkę, żonę sędziego Rittwegera, dwoje swoich dzieci w wieku 6 i 7 lat, jakoteż oboje swych sędziwych rodziców, a następnie celnym strzałem sam pozbawił się życia. Z osób tych, tylko młodszy syn jeszcze jakiś czas był przy życiu, ale przewieziony do szpitala, zmarł. Dzieci zastrzelone zostały w łóżeczkach w czasie spoczynku. Zbrodnia dokonała się na tle niesnasek rodzinnych, przyczem atoli w ostatnich czasach nastąpiła rzekomo pokojowa ich likwidacja, a sprawca właśnie miał się przenieść na nowe stanowisko służbowe w miejscowości Rudolfstadt.

Robotnica zamordowała troje dzieci a następnie popełniła samobójstwo.

Berlin. 33-letnia robotnica zamordowała swoje troje dzieci w wieku od 2 do 7 lat, a następnie popełniła samobójstwo przecinając sobie żyły u rąk. Policja stwierdziła, że 7-letni syn stawiał zacięty opór matce, która go mordowała. Na twarzy robotnicy widnieją liczne ślady podrapania, co wskazuje, iż syn nietylko że bronił się, ale nawet usiłował natrzeć na morderczynię. W dłoni zamordowanego chłopca znaleziono cały pęk włosów, które zostały wyrwane prawdopodobnie podczas szamotania się z matką-morderczynią. Policja stwierdziła, że mord ten przypisać należy nędzy.

Straszliwa zbrodnia szaleńca.

Kopenhaga. W miejscowości Verdalen (Norwegja) wydarzyła się straszna tragedja rodzinną. Prawdopodobnie chory umysłowo zamordował siekierą swoich rodziców i 5 sióstr, poczem podpalił dom. Po dokonaniu tej strasznej zbrodni sprawca oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Widelec narzędziem mordu.

Białystok. We wsi Chmielów w powiecie łomżyńskim gospodarz Franciszek Siwiński podczas bójki zamordował Kazimierza Guzowskiego, zadając mu kilka ran widelcem. Mordercę aresztowano.

Przebiegły chłop.

Zachorowała chłopu żona, zawołał więc do niej lekarza.

— A czy macie mi z czego zapłacić? — spytał niedowierzająco lekarz.

Chłop podniósł 5 dukatów do góry i rzekł:

— Tu pańska zapłata, czy pan moją żonę wyleczy, czy uśmierci.

Chora umarła, lekarz tedy zgłosił się po dukaty.

— A czy pan wyleczył moją żonę? — spytał chłop.

— Niestety, nie udało się.

— A czy pan ją uśmiercił?

— Broń mnie Boże przed takim zarzutem.

— No, to panu nic się nie należy. Przecie pan wie, jaka była umowa.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 6 bm. „Wesoła wdówka“ o godzinie 19.30.

Piątek, dnia 8 bm. „Targ na dziewczęta“ premjera o godz. 19,30.

Sobota, dnia 9 bm. „Odzyskane serce“ dla młodzieży szkolnej o godz. 15,30.

Sobota, dnia 9 bm. „Targ na dziewczęta“ o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 10 bm. „Koncert Chopinowski“ o godz. 12 w południe.

Niedziela, dnia 10 bm. „Bohaterowie“ o godz. 3,30 po południu.

Niedziela, dnia 10 bm. „Noc w San Sebastiano“ o godz. 19,30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 4 kwietania 1932 r.

Dolar amerykański 8,90 1/10 zł. Funt szterlingów angielskich 33,81 zł. 100 franków francuskich 35,64 zł. 100 koron czeskich 26,36 zł. 100 lir włoskich 46,07 zł. 100 belg belgijskich 124,49 zł. 100 franków szwajcarskich 173,07 zł. 100 guldenów holenderskich 359,80 zł. 100 lei rumuńskich 5,34 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 2 kwietnia 1932 r.

Notowano w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych za 100 kg: Żyto 25,75—26,00. Pszenica 26,50—27,00. Jęczmień 20,50—22,50, browarowy 23,75—24,75. Owies do siewu 22,50—23,00, zwykły 20,75—21,25. Mąka żytnia 65 proc. 39—40, pszenna 65 proc. 40—42. Otręby żytnie 16.25—16,75, pszenne 15—16, pszenne grube 16—17. Rzepak 32—33. Gorczyca 30—35. Wyka latowa 22,50—24,50. Peluszka 26—28. Groch Wiktorja 23—26, Folgera 32—36. Łubin niebieski 11,50—12,50, żółty 16—17. Seradela 32—34 Koniczyna czerwona 160—210, biała 320—460, szwedzka 130—150, żółta odłuszczona 150—170. Przelot 260—300. Tymoteusz 40—55. Rajgras angielski 45—50. Ogólne usposobienie stałe.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!